

Turystyczny Fundusz Gwarancyjny porządkuje rynek

2017-10-24

Uruchomiony niemalże równo rok temu Turystyczny Fundusz Gwarancyjny zebrał już 31 milionów złotych. Ponadto doprowadził do oczyszczenia rynku z firm działających niezgodnie z prawem.

W przyszłym miesiącu mija rok odkąd rozpoczął działalność Turystyczny Fundusz Gwarancyjny. Przypomnijmy – fundusz powstał w ramach istniejącego już Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Chodziło o oszczędność – UFG miał struktury, ludzi, a przede wszystkim system informatyczny. Ustawodawca założył plan minimum – należy uruchomić konto w banku i powołać niewielki zespół, który zajmie się zbieraniem składek od organizatorów wyjazdów, przypilnuje, żeby nikt się nie wykręcał od płacenia i raz na kwartał zda sprawozdanie ministrowi sportu i turystyki.

Wraz z powołaniem TFG na stronie internetowej pojawił się prosty formularz, służący do comiesięcznego raportowania przez organizatorów, ile zawarli umów i ile przekażą w związku z tym składek do funduszu. Ustawa zobowiązała do wypełniania deklaracji wszystkie zarejestrowane w Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki podmioty, niezależnie od tego, jaką składką objęta jest ich działalność. Składki rozporządzeniem minister finansów wspólnie z ministrem sportu i turystyki określili na: 0, 10, 13 i 15 złotych, w zależności od kierunku wyjazdu i środka transportu (upraszczając: stawka 0 obowiązuje w wypadku podróży krajowych, a najwyższa, 15 złotych przy podróżach zagranicznych czarterami).

Szybko okazało się, że na rynku dzieją się rzeczy wcześniej niezbadane. - Chociaż w centralnej ewidencji widniało około 4200 organizatorów turystyki, prawie jedna czwarta z nich nie złożyła deklaracji - wspomina dyrektor TFG Renata Mentlewicz. Przedsiębiorcy, którzy nie dopełnili tego obowiązku, często dowiadawali się o nim dopiero kiedy z TFG przychodziło upomnienie...